Rok VI Nr. 342. Sosnowiec, wtorek 15 grudnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wyrok w procesie b. więźniów brzeskich

zapadnie przed 10 stycznia.

WARSZAWA, 14. 12. (wł.) Po parodniowej przerwie, jutro sprawa b. więźniów brzeskich wstępuje w fazę ostatnią. Zaczynają się przemówienia stron.

W dniu jutrzejszym przemawiać będzie prokurator Rauze, poczem prok. Grabowski. Mowy prokuratorów zabiorą zapewne 2 dni.

Z adwokatów zabierze głos pierwszy mec. Nowodworski, obrońca p. Pragiera, następnie będzie mówił mec. Graliński, obrońca p. Bagińskiego i sekretarz ławy obrończej w tym procesie. P. Nowodworski mówić ma o prawomocności, p. Graliński — podobno będzie mówił o Centrolewie, i w szczególności, oczywiście, o swoim kliencie p. Bagińskim.

Potem kolejno przemawiać będą pp.: Honigwill, Nagórski, Sterling, Landau, Szurley itd. Ostatni, jak wiadomo, zabierze głos p. Berenson.

Przemówienia obrońców potrwają tydzień. Potem nastąpią repliki prokuratorów, na to repliki obrońców, wreszcie „ostatnie słowo" oskarżonych.

Stąd wynika, że mowy niema o zakończeniu procesu przed świętami. Dowiadujemy się, że sala Paców, w której toczy się proces, została zarezerwowana do 10 stycznia przyszłego roku. Znaczy to, że wedle obliczeń sądu, proces zakończy się 10-go stycznia przyszłego roku.

Prokuratorowie podtrzymują oskarżenie w całej rozciągłości w stosunku do wszystkich bez wyjątku podsądnych — bez żadnej zmiany kwalifikacyj prawnych.

ŚMIERĆ DWU POLAKÓW
w katastrofie górniczej we Francji.

PARYŻ, 14. 12. (wł.) — W kopalni Oustricourt pod Lille, wskutek zalamania się sztolni, pięciu górników zostało zasypanych.

Wydobyto trzech zabitych i dwu ciężko rannych. Pomiędzy zabitymi są dwaj polacy i jeden włoch. Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza.

SPACERY GANDHIEGO Z DZIENNIKARZAMI.
Audjencji u Ojca św. nie było.

RZYM, 14. 12. Gandhi przyjął w dniu wczorajszym dziennikarzy międzynarodowych, rozmawiając z nimi na dłuższym spacerze w okolicach Rzymu.

Deklaracje Gandhiego nie zawierały momentów ciekawszych, poza stwierdzeniem, że w walce o prawa narodu hinduskiego przestrzegać będzie dotychczasowej polityki, wykluczającej akty gwałtu.

Gandhi odjechał do Brindisi, nie uzyskawszy audjencji u Ojca świętego.

SAMOBÓJSTWO GENERAŁA W WIĘZIENIU.

BUDAPESZT, 14. 12. — Gen. Franciszek Schill, były inspektor żandarmerji, aresztowany przed kilku dniami w związku z aferą wykrytego spisku, popełnił samobójstwo w więzieniu.

W nocy z soboty na niedzielę powiesił się on na ręczniku na rurze wodociągowej w jednej z ubikacyj więziennych. Dochodzenie w toku.

ŚMIERĆ KRÓLA ŻONGLERÓW
wskutek skaleczenia się w dziąsło.

WIEDEŃ, 14. 12. — Po dwudniowej chorobie zmarł wczoraj w Medjolanie 36-letni Enrico Rastelli, zwany królem żonglerów. Śmierć nastąpiła w okolicznościach niezwykłych.

Rastelli, czyszcząc zęby szczoteczką, skaleczył się w dziąsło. Ranka spowodowała zakażenie krwi, następnie zapalenie opon mózgowych i zgon.

Zmarły żongler uchodził za doskonałość w swym fachu. W końcu grudnia br. miał wyjechać do Berlina, a na kwiecień był zaangażowany do jednego z cyrków paryskich.

WYBUCH SZEŚCIU PETARD NA BALU SOCJALISTÓW W SAKSONJI

BERLIN, 14. 12. W miejscowości Torgau nad Elsterą odbywał się dziś w nocy bal, urządzony przez organizację socjalistyczną. O godz. 1 po północy eksplodowało 6 petard, założonych pod ścianą frontową. Podczas szalonej paniki, stratowano kilkanaście kobiet. Odłamki szkieł z okien pokaleczyły licznych tancerzy.

Jak ustalito śledztwo, petardy były zapalone sznurem Bickforda, wskutek czego eksplodowały niemal jednocześnie. Władze podejrzewają o zamach bojówkę hitlerowską z Nerzbergu.

POGROM HAWAJCZYKÓW
urządzili marynarze amerykańscy.

NOWY JORK, 14. 12. — W siedlisku miljonerów amerykańskich, Honolulu (wyspy Hawajskie) rozegrały się wczoraj burzliwe zajścia.

Marynarze floty wojennej, oburzeni postępkiem jednego z tubylców, który ubliżył żonie oficera, urządzili pogrom dzielnicy hawajskiej.

Około 40 tubylców odniosło rany. Admirał zarządził zbiórkę i wydał za kaz opuszczania okrętów zarówno przez oficerów, jak i marynarzy.

Francuska łódź podwodna zatonęła na morzu Śródziemnem.

PARYŻ, 14. 12. Donoszą o katastrofie francuskiej łodzi podwodnej w pobliżu Bizerty.

Łódź była holowana przez holownik wojskowy z wysepki La Galite do Tunisu. W pobliżu Bizerty zerwała się nagle burza. Pod naporem wiatru pękła lina stalowa, wskutek czego łódź wpadła na podwodną rafę tuż przy brzegu. Holownik nie mógł przyjść z pomocą tonącej łodzi, gdyż sam był poważnie zagrożony.

Załoga łodzi usiłowała ratować się wpław. Według niesprawdzonych wiadomości zginął komendant z sześcioma marynarzami.

Krwawy odpust w Hamburgu.

BEZBOŻNICY ZAATAKOWALI PROCESJĘ.

BERLIN, 14. 12. Tradycyjny odpust w Hamburgu na t. zw. „świętem polu", zakończył się wczoraj rozlewem krwi.

Podczas procesji zjawili się wśród tłumu agitatorzy komunistyczni i wdarłszy się na kramiki, zaczęli wygłaszać bluźniercze przemowy. Wywiązał się szereg bójek.

Sytuacja zaostrzyła się znacznie, gdy na „święte pole" przybył oddział komunistycznego „Rotfrontu". Bezbożnicy, wznosząc okrzyki, chcieli zaatakować procesję. Interwenjujących policjantów usiłowano rozbroić, wobec czego zaszła konieczność zrobienia użytku z broni palnej. Padły dwie salwy. Na placu pozostał jeden komunista zabity, pięciu ciężko rannych i kilkunastu lżej.

Tragiczne samobójstwo pod kołami tramwaju w Sosnowcu.

Zawód miłosny przyczyną targnięcia się na życie.

Wczoraj około godz. 8 wiecz., pasażerowie, wyczekujący na przybycie tramwaju na mijance przy ul. Będzińskiej byli świadkami strasznej sceny.

Pod nadjeżdżający tramwaj rzucił się jakiś młody, porządnie ubrany mężczyzna.

Tramwaj całą siłą wpadł na nieszczęśliwego, który poniósł śmierć na miejscu. Koła wozu w straszny sposób zmasakrowały całe ciało, wlokąc je kilka metrów.

Powiadomiono policję, która natychmiast przybyła na miejsce i rozpoczęła śledztwo. Wezwano następnie pogotowie. Było jednak już zapóźno.

Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła momentalnie. Zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala na Lepiankach.

W kieszeni palta znaleziono kartę, na której prawdopodobnie ręką samobójcy skreślone były następujące słowa:

Kochana Sławo! Z przyczyn, o których Ci później powiem, nie mogę być o godz. 7. Natomiast zostawiłem u siostry 1 zł., żebyś była łaskawa przyjść do kina po 7-ej, tylko napewno. Siostrze powiedz, że jestem ci winien złotówkę.

Czekam i pozostaję

Tadek.

Należy dodać, że samobójca był bardzo elegancko ubrany: w czarne palto z karakułowym kołnierzem, eleganckiciemny garnitur, lakierki i kalosze.

Na kilka minut przed nadejściem tramwaju kilku pasażerów zwróciło na niego uwagę. W zachowaniu nieznanego młodzieńca było coś nienaturalnego.

Kilkakrotnie wybiegał na jezdnię, powracał na chodnik, potrącał przytem przechodniów, wyciągał coś z kieszeni, oglądał, słowem całe jego zachowanie było niewyraźne. Kilku pasażerów, którzy byli świadkami śmierci nieznanego młodzieńca utrzymują, że poprzednim zamiarem jego było rzucenie się pod samochód, później, prawdopodobnie, widząc nadchodzący tramwaj, zmienił postanowienie.

* * *

Późnym wieczorem dowiedzieliśmy się nazwisko samobójcy. Jak się okazało jest to 25-letni Jan Nowakowski, zam. w Sosnowcu, przy ul. Wielkiej 17.

Jak zeznał ojciec samobójcy, przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie zawód miłosny.

Tragiczne zaślubiny w oberży.

Z PIERWSZEGO PIĘTRA NA PARTER RUNĘŁO 50 OSÓB.

PARYŻ, 14. 12. Przerażająca katastrofa wydarzyła się wczoraj w Montagnac pod Bordeaux. Podczas balu, urządzonego z racji zaślubin córki miejscowego kupca, zalamała się podłoga w sali balowej. Zaproszeni goście runęli z wysokości 4 metrów na parter, do sali restauracyjnej.

Ogłuszający huk zaalarmował okolicznych mieszkańców, Gdy przybyli na miejsce, ujrzeli kłębowisko ciał, wijących się wśród stosu rumowisk. W akcji ratunkowej brała udział policja, straż ogniowa oraz przysłani samochodami saperzy z Bordeaux. Wydobywanie rannych trwało cztery godziny.

Dwie osoby zostały zabite, 10 dogorywa w szpitalu, a 40 jest rannych.

Katastrofa zdarzyła się w starej oberży z końca 18-go wieku. Jak ustalono dochodzenie pułap był przegniły.

JAPONJA NIE OPRÓŻNI MANDŻURJI
Oficjalne oświadczenie nowego rządu

LONDYN, 14. 12. — Rząd japoński oświadcza w oficjalnej deklaracji, że zdecydowany jest wszelkiemi środkami chronić interesy japońskie w Mandżurji.

Powiedzenie to oznacza, zdaniem kół politycznych, że Japonja nie zamierza wycofać swoich wojsk z Mandżurji.

Nie wolno rezygnować

Kronika gdańska w prasie polskiej jest rubryką niewątpliwie męczącą i monotonną. Jeśli w nagłówku artykułu wystąpi słowo „Gdańsk“, można być pewnym, że chodzi tu albo o nowy akt pieniactwa przed ligą narodów, albo o demonstracje bojówek nacjonalistycznych na ulicach Wolnego Miasta, albo szykany wobec obywateli polskich. Pod tym względem sytuacja od lat nie zmienia się i — pod kątem chwili bieżącej — posiada pozory beznadziejności. W każdym bowiem razie ewolucja stosunków stale idzie ku zaostrzeniu. Hasło „Zurück zum Reich“ rozbrzmiewa tem silniej, im bardziej wzmagają się prądy odwetowe i rewizjonistyczne w Niemczech, których echem i satelitą duchowym Gdańsk pozostał.

Na tle tej rzeczywistości, stawiającej politykę polską wobec ciężkiej próby, dają się od jakiegoś czasu słyszeć głosy jakby zniecierpliwienia i rezygnacji z nabytych praw. Mówi się i pisze, że Gdańsk jest wrzodem, którego uleczyć nie potrafimy, który się żywi naszymi sokami, aby fabrykować z nich jady. Że może lepiej byłoby machnąć ręką na cały ten rozpolitykowany i wrogi kram pruski, a wszystkie siły poświęcić rozbudowie urządzeń portowych na własnem wybrzeżu. Przy sposobności zaś możnaby pokazać Gdańskowi, jaką cenę płaci się za prowokowanie państwa, od którego dobrej woli i świadczeń zależy jego egzystencja.

Istotnie „zemścić się“ i „pokazać się“ byłoby łatwo. Wystarczy, aby Polska wycofała swój udział w stoczni gdańskiej i zamówienia w niej, zwinęła dyrekcję kolejową, wstrzymała dowóz taniej żywności i przerzuciła cały swój fawor na Gdynię, aby nazajutrz butne Wolne Miasto znalazło się w obliczu katastrofy gospodarczej. Ale łatwość takiej odpłaty nie oznacza jeszcze jej celowości.

Mimo tylu cierni i przykrości nie wolno nam Gdańska uważać za czynnik wrogi, zasługujący na zniszczenie. Nie wolno nie przez litość, lecz przez wzgląd na nasz własny interes.

Gdańska potrzebujemy i potrzebować będziemy zawsze, choćby Gdynia przerosła go rozmiarami. Wartość tego klucza do Wisły, zamykającego jej ujście i decydującego o spławie po jedynej naszej arterji wodnej — nic nie zastąpi. W miarę dalszego rozwoju gospodarczego państwa niezbędne będzie pełne wykorzystanie wszystkich dróg handlowych, wśród których Wisła pozostanie zawsze drogą główną.

Jest to sprawa, wobec której ustąpić muszą wszelkie kamienie, z tamtej strony nam pod nogi, i wszelkie odruchy, jakimi instynktownie moglibyśmy odpowiedzieć. „Łączność Gdańska z Polską — stwierdził niedawno minister Strasburger — jest nazawsze nierozerwalna“, a sugerowane z pewnych stron represje wobec Gdańska byłyby tylko wodą na młyn niemiecko - gdańskich nacjonalistów.

Co więc robić? Trzeba wytrwale i cierpliwie kamień po kamieniu kruszyć mur polityczny, aby tem silniej zespoliły się węzły gospodarcze we wzajemnym stosunku jedynie rozstrzygające. Trzeba może w niejednem poddać rewizji nasze własne postępowanie. Bo i tutaj nie wszystko jest w porządku. Jeden z dzienników polskich ex re chronicznego zatargu o radę portu woła z desperacją: „Gdańsk nie chce być portem Polski“, ale trochę dalej przyznaje, że i nasze stanowisko w tej radzie nie jest bez zarzutu. Jej polscy członkowie grzeszą bezczynnością, nieznajomością rzeczy, a w pewnych wypadkach występują nawet przeciw interesom Polski. Jakżeż potem żalić się, że „portem zarządza się w duchu wyraźnie dla Polski niekorzystnym“, jeśli takich dobrano zastępców?

Przykładu tego zapewne uogólniać nie można, choć z drugiej strony wiadomo, że np. organizacje polskie na terenie Wolnego Gdańska dopiero teraz wychodzą z fazy wzajemnych walk, które paraliżowały ich stanowisko nazewnątrz. Dopiero teraz wysiłkiem gen. komisarza Rzeczypospolitej powiodło się doprowadzić do stanu, który może zadecydować o wpływach polskich w Gdańsku.

Rzucanie anatemy na „hydrę pruską“ jest rzeczą łatwą, ale politycznie bezwartościową. „Hydrę“ trzeba wytresować, by jedząc z ręki polskiej przestała gryźć. To jest jedynie racjonalny program.

Ulgi kredytowe dla instytucyj rolniczych.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy, posiadającej niezmiernie ważne znaczenie dla istnienia i rozwoju polskich instytucyj rolniczych, a specjalnie spółdzielni handlowo - rolniczych. Polska spółdzielczość rolnicza znalazła się bowiem w bardzo trudnem położeniu wobec spadku wypłacalności swych członków - rolników. Spółdzielnie rolnicze dostarczały od kilku lat na kredyt różnych towarów swym członkom, jak nawozów sztucznych, nasion, maszyn rolniczych i t. p. Kasy spółdzielcze, jak kasy Stefczyka i inne rozdzielały kredyty państwowe w imieniu banku rolnego. Spadek dochodu rolnika - członka tych spółdzielni uniemożliwił mu dotrzymanie terminów

swych zobowiązań. Z tego powodu spółdzielnie rolnicze znalazły się w wielkich trudnościach finansowych. Trudności te zresztą datują się oddawna wskutek nieoględnego prowadzenia księgowości i gospodarki, oraz konkurencji kilku central spółdzielczych, pracujących na tych samych terenach kraju. Sytuacja spółdzielni rolniczych była już w 1927 roku tak poważna, że rząd zmuszony był przyznać na podstawie ustawy skarbowej spółdzielczości rolniczej kredyt w wysokości 10 miljonów złotych. Kredyt ten tak zwany sanacyjny, poprawił na pewien czas sytuację naszej spółdzielczości rolniczej. Niestety jednak, jak to już wyżej wspomnieliśmy, pogorszenie się sytuacji wsi, na skutek przesilenia rolnego, zneutralizowało tę pomoc. Obecnie nadchodzi termin spłaty tych kredytów sanacyjnych, rozdzielonych przez specjalny komitet rolniczo - spółdzielczy między poszczególne spółdzielnie. W końcu lutego 1932 r. przypada większość terminów płatności z tego tytułu.

Rygorystyczne ściągnięcie tych należności w jednym terminie mogłoby doprowadzić wiele z pośród naszych spółdzielni rolniczych do zupełnego upadku. Spółdzielczość rolnicza stanowi zbyt pożyteczną sieć organizacyjną dla kulturalnego, handlowego i produkcyjnego interesu naszego rolnictwa, aby można było z lekkiem sercem przechodzić do porządku dziennego nad jej upadkiem. To też rząd postanowił jeszcze raz przyjść z wydatną pomocą naszej spółdzielczości rolniczej, projektując wydanie specjalnej ustawy, wprowadzającej ulgi w spłacie kredytów państwowych dla spółdzielni rolniczych. Projekt mianowicie upoważnia ministra skarbu do przedłużania terminów spłaty kredytów, udzielonych spółdzielczości z zapasów skarbowych jeszcze na mocy ustawy z 1927 r. W wyjątkowych wypadkach, zasługujących specjalnie na uwzględnienie minister skarbu będzie upoważniony przez tę ustawę do całkowitego lub częściowego umarzania tych należności.

Projekt powyższej ustawy przedłożony zostanie niebawem sejmowi do uchwalenia. Posiada on istotne znaczenie nietylko dla naszej spółdzielczości rolniczej, ale i dla całego rolnictwa, gdyż utrzymanie instytucyj spółdzielczych stanowi dla wielu rolników szczególnie drobnych i średnich gwarancję uzyskiwania pomocy finansowo - kredytowej. Powtóre zaś spółdzielnie uwolnione od presji swych długów, przestaną gnębić rolników — swych członków. Projekt wprowadzenia tych ulg ukazuje się w samą porę. Sytuacja rolnictwa doznała bowiem pewnego odprężenia wobec zwyżki cen zbóż chlebowych. Wymaganie w takim momencie pod rygorami sądowemi spłat państwowych należności kredytowych od rolnictwa i jego instytucyj pogorszyłoby sytuację.

Z tych też względów rolnicy powitają projekt ustawy, zaproponowany przez rząd, z wdzięcznością, widząc w fakcie opracowania tej ustawy jeszcze jeden dowód troskliwej opieki czynników rządowych nad istotnemi interesami rolnictwa.

Projekt ustawy

o dodatkowych kredytach dla bezrobotnych.

Do ciał ustawodawczych wniesiony został projekt ustawy o dodatkowych kredytach w sumie 33.900.000 złotych na dopłaty skarbu państwa do funduszu bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobotnych.

Kredyt ustalony w budżecie min. pracy i opieki społ. na rok 1931-32 na pomoc dla bezrobotnych wynosił 59 miljonów złotych. W okresie od 1 kwietnia do 30 listopada r. b. wydatkowano na ten cel 71.652.400 zł.; nadwyżkę w sumie 12.652.000 zł. pokryto drogą przeniesienia z innych pozycji budżetu ministerjum.

W okresie od 1 grudnia r. b. do 31 stycznia 1932 r. przewidziana jest na ustawową dopłatę skarbu państwa do funduszu bezrobocia, oraz na akcję pomocy specjalnej dla bezrobotnych kwota 23.900.000 zł., która to suma pokryta będzie z oszczędności innych ministerjów uzyskanych drogą zmniejszenia wydatków. Ponadto w okresie do 1 stycznia 1932 roku przewidywany jest wpływ z dodatkowych opłat pocztowych, radjofonicznych i kolejowych na rzecz bezrobotnych kwota 10 miljonów złotych, która to suma zostanie zarachowana na dochod skarbu państwa. Równocześnie przyznany zostanie z budżetu ministerjum pracy i opieki społ. na okres 1931-32 kredyt w wysokości 10 milj. zł. do dyspozycji naczelnego komitetu do spraw bezrobocia.

Ogółem zatem na dopłaty skarbu państwa do funduszu bezrobocia, oraz na pomoc specjalną dla bezrobotnych do końca bieżącego okresu budżetowego niezbędny jest dodatkowy kredyt w wysokości 33.900.000 zł., który też przewiduje projekt omawianej ustawy.

Izby pracy

w projekcie pol. konfederacji pracowników umysłowych.

Ciekawy projekt o izbach pracy przedstawiła władzom pol. konfederacja zw. zaw. pracowników umysłowych. Projekt ten zyskał aprobatę ostatniego kongresu konfederacji.

W projekcie tym zaznaczono, że izby pracy winny przedewszystkiem opracowywać opinje i zalecenia w zakresie tych działów polityki ustawodawczej, które dotyczą rynku pracy.

Praca ta przytem musi być oparta na ustawowym obowiązku, nałożonym na rząd przedkładania izbom odnośnych materjałów, do opnji.

Izby pracy powinny prowadzić prace badawcze w zakresie polityki socjalnej i gospodarczej. Zarazem jednak muszą zorganizować dział poradnictwa zawodowego, opartego na nowoczesnych badaniach psychotechnicznych.

Szerokie uprawnienie do zorganizowania szkolnictwa zawodowego, dokształcającego i prawie nieistniejącego dziś — społecznego, muszą być również atrybutem izby pracy.

Izby pracy, jako organy samorządu gospodarczego najemnych pracowników umysłowych i fizycznych, muszą być najwyższą formą przedstawicielstwa świata pracy najemnej powołaną mocą przepisów prawa publicznego.

Jednocząc w swej organizacji zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, izby pracy powinny jednak uwzględniać odrębne interesy i różne podstawy prawne rozwoju tych grup, przez specjalne autonomiczne sekcje robotnicze i prawnicze.

Organizacja izb pracy, z uwagi na charakter ich zadań, powinna być dwustopniowa. Regjonalne izby pracy będą sprawowały funkcje samorządów. Natomiast ogólny wyraz opinji i zaleceń świata pracy winien przedkładać i ostateczną ich formę opracowywać ogólnopolski związek izb.

232.000 robotników polskich we Francji

W PRZEMYŚLE, GÓRNICTWIE, HANDLU I ROLNICTWIE.

Dziennik „Salut Poblique“ w Lyonie podaje dane statystyczne oparte na urzędowych francuskich, dotyczące ilości robotników cudzoziemców, zatrudnionych we Francji:

1. Przemysł, górnictwo, handel:

Paryż (ogółem 340.000) w tem: 90.000 włochów, 50.000 belgów, 40.000 rosjan, 35.000 szwajcarów, 34.000 polaków, 91.000 innych narodów.

Prowincja (og. 913.000) w tem 307.000 włochów, 166.000 polaków, 155.000 belgów, 101.000 hiszpanów, 184.000 innych narodów.

2. Rolnictwo (ogółem 254.000) w tem: 80.000 włochów, 67.000 hiszpanów, 44.000 belgów, 32.000 polaków, 31.000 innych narodów.

Ogółem cudzoziemców, zatrudnionych we Francji jest: 1.500.000. Na ogólną sumę 232.000 zatrudnionych polaków we Francji przypada na górnictwo 100.000.

Ze zjazdu regjonalnego kupiectwa w Częstochowie

zorganizowanego przez izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu.

Onegdaj odbył się w Częstochowie zjazd regjonalny sfer kupieckich okręgu częstochowskiego, zwołany przez izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu. Zjazd miał charakter dwojaki. Z jednej strony izba przez swych przedstawicieli złożyła sprawozdanie z działalności swej za okres od czasu poprzedniego zjazdu regjonalnego w Kielcach, a to dla zapoznania sfer kupieckich z aktualnemi pracami izby, ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień, obchodzących specjalnie kupiectwo, a z drugiej strony, w drodze ożywionej dyskusji, przedstawione zostały izbie przez poszczególnych przedstawicieli kupiectwa w Częstochowie aktualne potrzeby tego kupiectwa i jego postulaty do ogólnej sytuacji gospodarczej państwa jak i do zagadnień ściśle lokalnych.

Zjazd obradował w sali straży ogniowej w Częstochowie przy udziale około 400 osób ze sfer kupieckich.

O godzinie 5 popoł. prezes izby, inż. Gadomski, zagaił obrady, witając reprezentantów władz oraz zebranych przedstawicieli kupiectwa.

Przy stole prezydjalnym zasiedli obok prezesa izby, wiceprezesi Gruszczyński i Likiernik, radcowie izby Stiller, Wajnsztok i Wilkoszewski, rezprezentujący jednocześne poszczególne stowarzyszenia kupiectwa w Częstochowie, posłowie dr. Czernichowski i dr. Biluchowski, przedstawiciel stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, dr. Jakubowski i Szczerbiński, przedstawiciel centrali związku kupców, dr. Zylbersztajn, przedstawiciel związku detalicznych kupców chrześć. w Częstochowie p. Misiórski.

Po przystąpieniu do obrad zabrał głos dyrektor Dittrich, który złożył treściwe sprawozdanie z działalności izby za okres ostatniego roku.

Z kolei radca izby, poseł dr. Czernichowski wygłosił obszerny referat pod tytułem: „Podatki w preliminarzu budżetowym państwa na rok budżetowy 1932-33.

Referent scharakteryzował ogólny budżet państwa na rok przyszły, zamykający się preliminowanym deficytem około 70 miljonów złotych i wskazał na przewidywane oszczędności, które mają posłużyć na pokrycie tego deficytu.

Zobrazowawszy następnie stanowisko sfer oficjalnych w sprawie podatku przemysłowego, oświadczył referent, że zamierzone jest całkowite zniesienie tego podatku w ciągu lat najbliższych, a już w budżecie na rok 1932-33 przewidziane jest zmniejszenie wpływów z tego podatku w stosunku do wpływów z r. 1929-30 o 40 proc, tj. mniej więcej w tym stosunku, w jakim zmniejszają się obroty w tym okresie, przyczem podkreślił, że w pierwszym okresie ulgami objęte jest wyłącznie kupiectwo. Mówca przedstawił następujące wytyczne częściowej reformy tego podatku, które mają być uchwalone na komisji skarbowej sejmu, a równocześnie informował zebranych o projektach podatkowych, częściowo już uchwalonych przez sejm, mających pokryć ubytek dochodów skarbu państwa z tytułu obniżek podatku przemysłowego. Są to dodatek kryzysowy do podatku dochodowego, kumulacja dochodów, specjalny dodatek do podatku dochodowego od dochodów rejentów, komorników sądowych i pisarzy hipotecznych, podatek od nieruchomości, podatek od lokali oraz podatek od energji elektrycznej. Wysłuchane przez zebranych z ogromnem zainteresowaniem obszerne wywody posła Czernichowskiego dały pełny obraz tego, jak w najbliższym czasie kształtować się będzie polityka podatkowa państwa.

Z kolei przedstawiciel centrali związku kupców w Warszawie dr. Zylbersztajn omówił szczegółowo aktualny projekt reformy podatku przemysłowego, idący w kierunku zryczałtowania tego podatku.

Radca prawny izby dr. Braun w referacie pod tytułem: „O lojalności w handlu“ omówił zagadnienie zwalczania nieuczciwej konkurencji kupieckiej, przyczem wskazał na różne formy nielojalnego współzawodnictwa, zwłaszcza na przejawy tej plagi w poszczególnych ośrodkach okręgu izby sosnowieckiej. Referent wyjaśnił rolę izb przemysłowo - handlowych przy zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i scharakteryzował dotychczasowe wystąpienia oraz zamierzenia na przyszłość izby sosnowieckiej w tej dziedzinie, a równocześnie podkreślił, że tylko w drodze współdziałania samego kupiectwa i jego organizacyj w tej akcji mogą być osiągnięte dodatnie wyniki.

Z kolei wygłosił delegat stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, p. Szczerbiński przemówienie na temat aktualnych potrzeb i postulatów kupiectwa. W przeszło godzinnej mowie zobrazował p. Szczerbiński przyczyny obecnego katastrofalnego stanu kupiectwa i jego aktualne postulaty, poruszając następujące problemy: etatyzacji życia gospodarczego, pro konsumencka, a nie licząca się z interesami produkcji i wymiany polityka gospodarcza, konieczność utworzenia specjalnego departamentu handlu wewnętrznego w ministerjum przemysłu i handlu, stosunek rządu do organów samorządu gospodarczego oraz konieczność kontaktu izb przemysłowo - handlowych z szerokiemi sferami kupieckiemi, sprawy podatkowe, a w szczególności problemy amnestji, sprawę kredytów dla kupiectwa, polityki sprzedażnej karteli, zagadnienia eksportu w zależności z zagadnieniem odbudowy rynku wewnętrznego, konieczność organizowania się kupiectwa w stowarzyszeniach zawodowych.

Po tych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg przedstawicieli miejskiego kupiectwa, a między innemi pp. Orłowski, Kluczny, Nowicki, Frojerman, Kohn, Misiorowski, Rajnszycer i Białkowski.

Mówcy poruszyli szereg zagadnień gospodarczych zarówno natury ogólnej jak i lokalnej oraz wystąpili z szeregiem interpelacyj, na które w imieniu izby udzielali odpowiedzi prezes Gadomski, radca Czernichowski, radca prawny Braun i referent Siekański.

Wszystkie wnioski, złożone w czasie zjazdu, zostaną przekazane odpowiednim komisjom izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Zjazd regjonalny w Częstochowie, który był czwartym z kolei zjazdem, urządzonym przez izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu w swym okręgu przyczynił się niewątpliwie do pogłębienia kontaktu między izbą, a sferami kupieckiemi, co idzie po linji dążenia izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, pragnącej prowadzić swą pracę w stałym ścisłym kontakcie z reprezentowanemi przez izbę sferami gospodarczemi.

Dzisiejsze demonstracje komunistyczne w Zagłębiu

SPOTKAJĄ SIĘ Z OSTRĄ INTERWENCJĄ POLICJI.

Na dzień dzisiejszy, z polecenia Moskwy elementy wywrotowe w Polsce, szczególnie w ośrodkach o dużem skupieniu robotniczem, zapowiedziały t. zw. „marsz głodnych“.

Wśród komunistów zagłębiowskich, zarówno komunistycznej partji polskiej, jak i związku młodzieży komunistycznej, od kilku dni czynione były przygotowania, mające na celu zorganizowanie jaknajwiększej ilości demonstrantów, co tem samem mogłoby się przyczynić do powodzenia zamierzonych planów.

Do Zagłębia przyjechało kilku wysłanników komuny z różnych stron Polski, których zadaniem jest przygotowanie akcji.

W wielu miejscowościach Zagłębia rozrzucone zostały ulotki o treści wybitnie antypaństwowej, wzywające robotników do czynnego wystąpienia i gremjalnego wzięcia udziału w demonstracjach w dniu „marszu głodnych“.

Ze strony policji poczynione zostały odpowiednie przygotowania. Na dzień dzisiejszy zarządzone zostało ostre pogotowie.

Stosownie do wydanego zarządzenia, policja rozpraszać będzie wszystkie większe zgromadzenia ludzi.

Oblężenie głośnego włamywacza w Gołonogu

RANNY BANDYTA GLEŃ DOSTAŁ SIĘ W RĘCE POLICJI.

Wywiady przeprowadzane przez policję ustaliły, że w mieszkaniu **R. Cebo**, zam. na kolonji Krasowy w Gołonogu ukrywa się od szeregu dni znany policji **włamywacz i bandyta Juljan Gleń.**

Onegdaj wieczorem policja obstawiła dom, w którym ukrywał się bandyta.

W chwili wkroczenia policji do mieszkania **Gleń usiłował zbiec.**

Wezwany przez pozostającego na czatach w sieni jednego z policjantów do zatrzymania się nie uczynił tego, usiłując w dalszym ciągu wymknąć się na przyległe podwórko. Policjant wówczas dał z **karabinu strzał ostrzegawczy,** wzywając bandytę do zatrzymania się.

Kiedy i to nie pomogło policjant strzelił drugi raz, **raniąc Glenia w lewy bok.** W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie wczoraj zmarł. Przy Gleniu znaleziono rewolwer systemu hiszpańskiego z dwoma magazynami oraz 36 luźnych naboi.

Zwyczaje ludowe w okresie adwentu.

Znany i zasłużony pracownik na polu etnografji, Oskar Kolberg, tak opowiada o zwyczajach adwentowych na Mazowszu:

„Podczas adwentu lud wiejski w niedzielę o godzinie czwartej rano wychodzi do kościoła na roraty, tak, że zaledwie jedna osoba pozostaje na straży w chacie.

Przez cały adwent około godziny ósmej z wieczora wygrywają parobcy swe melodje na „ligawkach, wyrobionych z wierzbowego lub lipowego drzewa, rozłupanego, następnie wyżłobionego zewnątrz, wreszcie złączonego znów i oklejonego smołą. Nabite jest ono obrączkami drewnianemi i ma na końcu węższym bączek do zadęcia. Chcąc mieć odgłos jej mocniejszym i przyjemniejszym, kładą ligawkę w krypę do pojenia bydła i zamrażają. W czasie adwentu przychodzą niektórzy z temi ligawkami do kościoła i grają na nich na chórze podczas podniesienia“.

Z innych źródeł wiemy, że podobny zwyczaj przechowuje się także na Podlasiu. Przez cały adwent rano i wieczorem wyszedłszy przed dom na miejsce otwarte, młodzi chłopcy grają na ligawkach. Jest to podobno jeden z najstarszych instrumentów muzycznych w Polsce, 2 — 3 łokci długi.

Tony proste, tęskne i rzewne, które w ciche i mroźne wieczory słychać na kilka kilometrów, są jakby przypomnieniem sądu ostatecznego, do którego pobudkę zagra kiedyś światu Michał Archanioł, a który to sąd, jak sobie to lud nasz tłumaczy ma odbyć się właśnie w czasie adwentu.

Jak w czasie każdych innych uroczystości kościelnych, tak samo i w czasie adwentu lud śpiewa chętnie odpowiednie pieśni nabożne. Aleksander Poliński, znany archeolog muzyczny powiada, że z dawnych melodyj hejnałowych, granych w wiekach średnich z wieży kościoła Marjackiego w Krakowie, dwie dochowały się w pieśniach ludowych, śpiewanych w czasie adwentu. Melodja pierwszej z nich utrzymana jest w pierwszej tonacji gregorjańskiej, a zaczyna się od słów: „Hejnał wszyscy zaśpiewajmy, cześć i chwałę Bogu dajmy“. Drugą melodję lud śpiewa rzewnie i tęsknie na całej przestrzeni naszej Ojczyzny, a zaczyna się ona od słów: „Boże wieczny, Boże żywy, od kupicielu prawdziwy“.

W wielu stronach naszego kraju jest chwalebny zwyczaj, że w czasie adwentu, podobnie jak na Wielkanoc każdy prawie idzie do spowiedzi, a wesołe muzyki, tańce, wesela i hałaśliwe zabawy milkną wszędzie. Prócz tego w środy i piątki obchodzą wszędzie ścisły post, jak nakazuje kościół, w soboty zaś praktykuje się pewną wstrzemięźliwość od potraw mięsnych.

Nasz lud wiejski lubi trzymać się konserwatywnie starych zwyczajów, a wiedzieć trzeba, że w dawnej Polsce okres adwentowy obchodzono ściślej i surowiej, niż w wielu innych krajach katolickich. Przez cały adwent bowiem jedynie dwa lub trzy razy w tygodniu jadano dawniej mięso, a byli nawet i tacy, co w tym okresie zupełnie od mięsnych potraw się wstrzymywali, jadając tylko nabiał i owoce.

W dzisiejszych czasach jeszcze tylko lud wiejski pamięta, że czas adwentowy przeznaczony jest na to, aby ludzie oderwawszy się od zabaw i uciech świątowych mieli czas do zastanowienia się nad sobą, skupili się duchowo i przygotowali na Narodzenie Chrystusa.

KRONIKA.

Grudzień 15 Wtorek

Dziś: Walerjana i Ireneusza
Jutro: S. dz. Euzebjusza B. M.
Wschód słońca: 7.37
Zachód słońca: 3.25

WARSZAWA.

Wtorek, 15 grudnia.

11.45. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marj. z Krakowa. 12.05. Program na dz. bież 12.10. Płyty gramofonowe. 13.10. Kom. meteor. 13.15. Komunikat gospodarczy. 13.40. Pogadanka rolnicza. 13.55 Muzyka ludowa. 14.00. Pogadanka rolnicza. 14.15. Muzyka ludowa. 14.20. Pogadanka rolnicza. 14.50 Płyty gramof. 15.15 Chwilka lotnicza. 15.25. „Aby tradycji stało się zadość". 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Odczyt ze Lwowa. 16.40. Płyty gramof. 17.10. Odczyt esper. z Krakowa. 17.35. Koncert popularny. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Porady prawne dla rolników. 19.25. Program na dzień nast. 19.30 Płyty gramof. 19.45. Prasowy dz. radjowy. 20.00. Dialog pt. „Bezrobocie i nadprodukcja". 20.15. Muzyka lekka. 21.45 Słuchowisko pt. „Sybir". 22.30. Dodatek do pras. dziennika radjowego. 22.35. Kom. meteor. i policyjny. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.45. Muzyka z restauracji „Gastronomja".

KATOWICE.

Wtorek, 16 grudnia

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka popul. z płyt gramof. 13.10 Kom. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muz. 15.15. Tr. z Warsz. 16.20. Odczyt ze Lwowa. 16.40. Koncert z płyt gramof. 17.10. Odczyt esperancki z Krak. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. O poezjach Artura Oppmana. 19.40 Kom. sport. 19.45. Tr. z Warsz., poczem program na dz. nast. 22.50. Muzyka z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Trzy widowiska po cenach najniższych. Wszystkie miejsca na parterze **po jednym zł.**, na balkonie **po 50 groszy**. Ukażą się poraz ostatni na naszej scenie doskonałe sztuki, które przez szereg wieczorów bawiły publiczność:

Dziś we wtorek komedja w 3 aktach B. Comersa „**Roxy**" z p. J. Sobotkowską w roli głównej.

W środę, 16 b. m komedja w 3 aktach Hennequina i Coolusa p. t. „**Dzwonek alarmowy**" z pp. Kossakowską, Zakrzyńskim, dyr. Tańskim, Relskim, Orchoniem i in.

W czwartek, 17 b. m. głośna sztuka w 7 obrazach A. Fajko p. t. „**Człowiek z teką**" z dyr. Tańskim w roli prof. Granatowa.

Początek widowisk o godz. 8.15 wiecz. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. Wł. Czechowskiego ul. 3 maja 8, tel. 8-24.

Jadwiga Smosarska w Sosnowcu.

Królowa ekranu polskiego, ulubienica publiczności — **Jadwiga Smosarska**, wystąpi gościnnie na scenie teatru miejskiego w piątek, 18 b. m. o godz. 8.30 w doskonałej komedji Verneuila „**Orzeł czy reszka**", w otoczeniu znanych artystów teatrów warszawskich **Kazimierza Justjana, Stanisława Daczyńskiego, Wł. Ratschki i St. Łapińskiego.**

Kursy dla drużyn ratowniczych przeciwgazowych w Sosnowcu.

Zarząd koła P. C. K. w Sosnowcu, jak to już donosiliśmy, w dniu jutrzejszym otwiera kurs dla drużyn ratowniczych P. C. K. Otwarcie kursu nastąpi o godz. 6.30 wiecz., w sali szkoły Nr. 4 im. Praussa przy ul. prez. Mościckiego Nr. 18.

Zgłoszenia przyjmuje jeszcze biuro P. C. K. do godz. 3 popoł., poczem zgłoszenia można będzie uskutecznić od godz. 6 wiecz. w szkole im. Praussa.

Kurs będzie trwał około ośmiu tygodni, poczem nastąpi egzamin. Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo t. j. w poniedziałki i środy od godz. 6.30 do 9 wiecz. Wykłady prowadzić będą pp.: dr. Machoń, insp. Zakolski, instr. Babiarz, instr. Dyner i instr. Wesołowski.

Zarówno zarząd koła jak i kierownictwo kursu dołoży wszelkich starań, aby kurs wypadł jaknajlepiej i prosi o jaknajliczniejsze przybycie i zapisanie się na kurs.

Z życia związku strzeleckiego oddziału w Będzinie.

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie sprawozdawcze zarządu oddziału przy udziale wydziału wykonawczego zarządu powiatu z Sosnowca w osobach prezesa W. Szenka, komendanta Z. Nowary, sekretarza T. Draganowskiego i wiceprezesa S. Abratańskiego. Pierwszy zabrał głos p. J. Placek, referent wych. obyw., który złożył sprawozdanie z odegranej w dniu 7 b. m. sztuki pt. „Jaśko bohater" przez sekcję dramatyczną oddziału przy pomocy orkiestry symfonicznej. Na przedstawienie to przybyli członkowie, rodziny ich i sympatycy, zapełniając szczelnie salę. Następnie inż. Kamiński, prezes oddziału, omówił obszernie sytuację finansową oddziału, która jest dość pomyślna ze względu na posiadanie stałego źródła dochodów. W związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia zarząd oddziału postanowił urządzić w dniu 9 stycznia 1932 r. tradycyjny opłatek strzelecki dla członków i zaproszonych gości.

Pozatem załatwiono szereg drobniejszych spraw komendy oddziału, poruszonych przez p. Jędralskiego.

W tym samym dniu powiatowy komendant p. w. 11 p. p. por. Nowakowski przeprowadził kontrolę działalności oddziału ćwiczącego w zakresie p. w. i w. f., wygłaszając dłuższe przemówienie o obowiązkach wobec państwa i wykonywaniu ich przez członków związku strzeleckiego, jako organizacji o charakterze wojskowym. W czasie tej lustracji był obecny również i zarząd oddziału.

Tragiczny trójkąt małżeński

Ponure dzieje dramatu rodzinnego

Ostatnio w Sławkowie, w pow. olkuskim miała miejsce wstrząsająca tragedja na tle współżycia małżeńskiego, w znanej i poważanej rodzinie.

U p. Cembrzyńskich zamieszkał od lat kilku jako sublokator, Hieronim Nowacki.

Dzięki zrównoważonemu i prawemu charakterowi, Nowacki wkrótce pozyskał sobie sympatję całego domu, tymczasem po za domem poczęły krążyć złośliwe plotki.

Z czasem stało się publiczną tajemnicą, że sublokator Cembrzyńskich jest — jak to się mówi — tym trzecim w małżeńskim trójkacie.

Fama podawana z ust do ust dostała się również do uszu domowników. Po kilku słownych batalјach, między Nowackim a głową rodziny, doszło do ostrzejszych starć, z których ostatnie zakończyło się krwawą tragedją.

W czasie kłótni, najstarszy syn Cembrzyńskich, 20-letni Stanisław, mając pod ręką nożyczki, wpakował je w brzuch Nowackiego.

Nowacki bez jęku padł na ziemię.

Wezwana pomoc okazała się bezskuteczną, wobec przedziurawienia jelit w kilku miejscach. Nazajutrz Nowacki, nie tracąc przytomności, wyzionął ducha.

Sprawca krwawej zbrodni oddał się sam w ręce policji, podając motywy, jakie pchnęły go do popełnienia strasznego czynu.

Cembrzyński stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Słowa spowiedzi oskarżonego wywarły na audytorjum silne wrażenie, budząc zarazem współczucie.

Jedno było pewnem, że Cembrzyńskiego nie może spotkać surowa kara, jaką przewiduje za zabójstwo kodeks karny.

Wyrok 6-ciu miesięcy twierdzy przyjęty został z widocznem zadowoleniem.

Z Sosnowca.

(s) **Konferencja przyrodniczo - geograficzna.** Jutro o godz. 10 rano w szkole powszechnej nr. 16 w Sosnowcu odbędzie się konferencja rejonowa grupy przyrodniczo - geograficznej.

(s) **Zarząd legji inwalidów wojsk polskich w Sosnowcu** zawiadamia swych członków o wakujących konsesjach: na terenie pow. będzińskiego — restauracyj, na terenie Śląska — sklepów tytoniowych. Podania należy składać do dnia 22 b. m. w sekretarjacie (Sosnowiec, ul. Parkowa 1).

(s) **Zarząd grupy fizyko - matemat.** nauczycielstwa szkół powsz. w Sosnowcu zawiadamia swoich członków, że lekcja wzorowa z fizyki odbędzie się w szkole wydziałowej w Katowicach (ul. Szkolna) w dniu 16 b. m. (środę) o godz. 13.30. Lekcję prowadzi kierowniczka pracowni przyrodniczej p. Zającówna. Po lekcji dyskusja i zwiedzenie urządzeń pracowni.

Wyjazd z Sosnowca g. 12.40.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W mieszkaniu własnem przy ul. Słowackiego 12 w Sosnowcu usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej, 23-letnia Stanisława Pogodowa, mężatka. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala. Powód rozpaczliwego kroku — narazie nieznany.

(d) **Kradzież mięsa w Strzemieszycach.** Z jatki Bajner Frajdli w Strzemieszycach niewykryci złodzieje skradli 150 klg. mięsa wołowego, wart. 130 zł.

—o—

Z Będzina.

(b) **Apel do miejscowego społeczeństwa w Będzinie.** Miejski komitet dla spraw bezrobocia w Będzinie zwraca się za naszem pośrednictwem do miejscowego społeczeństwa z gorącym apelem, by zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składano choćby drobne datki na rzecz bezrobotnych.

(b) **Święty Mikołaj" w szkole powszechnej.** Uczniowie szkoły powszechnej nr. 7, pod kier. nauczyciela Jana Wykiela odegrali obrazek sceniczny p. t.: „Święty Mikołaj". Wykonawców poszczególnych ról darzono rzęsistemi oklaskami. Czysty dochód osiągnięty z przedstawienia w sumie 27 zł. 80 gr. przekazano na kupno materjałów piśmiennych dla dzieci bezrobotnych.

(b) **Włamanie w Wojkowicach Komornych.** Onegdaj w nocy przez otwór wyłamany w dachu (strzecha) w domu Józefa Ferdyna w Wojkowicach Komornych dostał się do mieszkania złodziej usiłując skraść garderobę. W pewnej chwili zbudzili się domownicy, złodziej zaś widząc, że jest śledzony przy swej robocie wystrzelił na postrach w sufit i zbiegł w niewiadomym kierunku. Uciekając zdołał on jednak zabrać ze sobą garnitur wraz z zegarkiem, wartości 120 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Za niedozwolone zabiegi.** Stanisława Piwowarczyk, lat 24, z Zagórza, z zawodu służąca, uciekła się do niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych. Powodowała się wstydem.

Sąd skazał ją na 3 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

20

— Tak... Gdybym potrzebował teraz służącego, nie dbałbym o to, by był uczciwym... Wymagałbym twego dawnego charakteru... niezależności w kwestjach moralnych...

Pijak nadął się dumnie i rzekł:

— Panie hrabio, prawdziwe charaktery są niezłomne; jakim byłem dawniej, takim jestem i dzisiaj.

— Więc byłbyś wiernym, gdyby ci dobrze zapłacono?

— Wiernym jak pies ślepy.

— I gotówbyś zrobić za pieniądze wszystko, czegoby od ciebie zażądano?

— Wszystko i więcej niż wszystko... Lata płyną... chciałbym zapewnić sobie jaką małą rentę, a malarstwo jej nie da...

— Bardzo słuszne pragnienie... tylko że od czasu jak opuściłeś u mnie służbę, nabyłeś jednej wady, która może stać się przeszkodą do spełnienia tych zamiarów.

— Wady, której pan hrabia dawniej we mnie nie spostrzegał?

— Tak i wobec której zawahałbym się, gdybym chciał ci powierzyć jakie zlecenie natury delikatnej.

— Pan hrabia chce zapewne powiedzieć, że lubię podchmielić sobie cokolwiek?

— Tak.

— Ośmielam się upewnić pana hrabiego, że dziś stało się to przypadkiem tylko. Byłem na pogrzebie jednego z moich kolegów. Po wyjściu z cmentarza poszliśmy na kawałek sera i butelczynę wina... A że dziś gorąco, więc to mi zaszkodziło... To tylko dowodzi, że nie przywykłem... Zresztą za godzinę będę już zdrowym zupełnie. Niema nic takiego, co mogłoby mi przeszkodzić przyjąć służbę u pana hrabiego, jeżeli tylko mogę się przydać...

— Potrzebuję kogoś tylko tymczasowo.

— Tymczasowo — powtórzył Dufour — a później?

XII.

Juljusz do Lucenay namyślał się przez parę chwil, poczem odrzekł:

— Później... być może... jeszcze nie wiem... to zależy...

— Niech więc pan hrabia weźmie mój adres — odrzekł pośpiesznie Dufour. — Dwa lata już upłynęło od czasu jak opuściłem służbę u pana hrabiego i przetarłem się już na świecie... Nauczyłem się wielu rzeczy, które będę mógł zużytkować na korzyść pana hrabiego...

— Zobaczymy...

Juljusz wyjął notatnik i zapytał:

— Gdzież więc mieszkasz?

— Ulica des Envierges, nr. 20.

— Gdzież to ta ulica?

— W Belleville.

Juljusz zapisując adres, myślał:

— Kto wie, czy w danej chwili nie będę potrzebował kogoś śmiałego, inteligentnego, bez skrupułów, niecofającego się przed niczem, byle tylko dobrze zarobił — głośno zaś rzekł:

— Dokądże idziesz teraz?

— Idę do Saint — Ouen do moich towarzyszów, pracujących przy pewnym domu wiejskim... Jakby mi się przydał taki dom na stare lata.

— No, to idź, ja zaś się wrócę. Przechadzałem się oczekując na pewną osobę, z którą miałem się zejść pod cmentarzem Saint - Ouen. Nie potrzebujesz mówić nikomu o naszem spotkaniu...

— Pan hrabia nigdy chyba nie miał powodu uskarżać się na moją niedyskrecję.

Juljusz wyjął z kieszeni luidora i dał Dufourowi.

— Więc to na zadatek? — zapytał ten ostatni śmiejąc się.

— Nie mówię ani tak, ani nie... to zależy od okoliczności... Do widzenia — i rzekłszy to, zwrócił się w stronę bulwaru Ornano.

— Dziękuję panu hrabiemu... Do widzenia z panem hrabią — wołał Dufour za odchodzącym. — Niech pan hrabia pamięta o mnie...

Młody człowiek oddalał się pośpiesznie...

— Śliczny pieniążek — mówił do siebie eks-lokaj. — Zawsze hojny, choć zdaje mi się że klepie biedę chwilowo.... Ale on jeszcze wypłynie... oho, znam ja go...

I rzekłszy to, Dufour krokiem już nieco pewniejszym skierował się ku Saint - Ouen.

Pójdziemy za nim, gdyż znajdziem tam pewną osobę, która odegra bardzo ważną rolę w naszem opowiadaniu.

Dufour przybywszy do wsi Saint - Ouen, podszedł do położonego wśród obszernego ogrodu domu, przyłożył do ust obie dłonie złożone w trąbkę i wydał sygnał. Jeszcze nie przebrzmiało echo, gdy z domu odpowiedziano podobnym okrzykiem, a z okien wychyliło się kilka głów malarzy z płaskiemi pędzlami w rękach

d. c. n.

Z plenarnego posiedzenia izby rzemieślniczej w Kielcach.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY IZBY NA R. 1932. — UTWORZENIE OKRĘGOWEJ KOMISJI EKSPORTOWEJ. — UCHWAŁA W SPRAWIE EGZAMINÓW CZELADNICZYCH.—WNIOSKI O NADANIE ODZNAKI RZEMIEŚLNICZEJ ZASŁUŻONYM W RZEMIOŚLE.

W Kielcach odbyło się plenarne posiedzenie członków kieleckiej izby rzemieślniczej, któremu przewodniczył prezydent izby p. *Edward Balcer*. W zebraniu wzięli udział pp.: delegat ministra przemysłu i handlu inż. *W. Kolasiński* i instruktor korporacyj przemysłowych *W. Wojtowicz*.

Po zagajeniu zebrania przez prezydenta izby zabrał głos instruktor korporacyj Wojtowicz, który w obszernem przemówieniu omówił oświadczenie senatora St. Zjednoczonych Ameryki Północnej Boraha, w sprawie zachodnich granic Polski, poczem zebrani uchwalili rezolucję protestującą.

Z kolei odczytano protokuł z poprzedniego zebrania oraz powołano na asesorów pp.: *A. Sutowicza i Sz. Bruka* oraz na protokulanta p. *B. Ryszkowskiego*.

Następnie prezydent izby zapoznał zebranych z ważniejszemi sprawami, które były przedmiotem prac izby w ostatnich dwuch miesiącach. W szczególności prace izby dotyczyły: ustalenia możliwości eksportowych wyrobów rzemieślniczych, sprawy kredytów dla rzemiosła, opinjowania projektów ustawodawczych, przedstawienia władzom skarbowym kandydatów na członków komisyj szacunkowej i odwoławczej dla podatku przemysłowego od obrotu, nielegalnie wykonywanego rzemiosła oraz kształcenia terminatorów przez osoby nieuprawnione, pomocy dla bezrobotnych pracowników rzemieślniczych, konkurencji zakładów więziennych, warsztatów szkolnych itp., przyjmowania zamówień do wykonania przez składy materjałów bławatnych, wyrobów stolarskich itp., przeprowadzenie egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w kilkudziesięciu komisjach egzaminacyjnych oraz wydawanie opinij w różnych sprawach dotyczących rzemiosła.

Ponadto prezydent izby i sekr. izby Axentowicz zapoznali zebranych z przebiegiem dwudniowych obrad zjazdu izb rzemieślniczych odbytego w radzie izb rzemieślniczych w Warszawie w dn. 23 i 24 listopada r. b. Przedmiotem obrad, poza sprawami organizacyjnemi były najaktualniejsze dla rzemiosła w chwili obecnej zagadnienia gospodarcze i podatkowe oraz wykonanie budżetów izb rzemieślniczych.

Zebrani przyjęli powyższe do wiadomości i dokonali uzupełniającego wyboru do zarządu w osobie p. *B. Najmana* z Radomia.

Z kolei sekr. izby zreferował preliminarz budżetowy izby na rok 1932, który po obszernej dyskusji przyjęto, w wysokości 145.830 zł.

W dalszym ciągu obrad zebranie izby przekazało opracowanie opinji dot. projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zasileniu funduszów izb rzemieślniczych powołanej komisji w porozumieniu z biurem izby.

Po zapoznaniu zebrania izby o dotychczasowych pracach dot. ustalenia możliwości eksportowych wyrobów rzemieslniczych zebranie powołało okręgową komisję eksportową w skład której weszli pp.: *Edward Balcer* (przewodniczący) *Grzegorz Axentowicz* (zastępca przewodniczącego) i pp.: *A. Musiał, P. Michałowski, B. Laks, J. Winczewski i C. Tenenbaum*.

Ponadto zebranie izby zaopinjowało projekt rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej, w sprawie godzin pracy dla niektórych kategoryj pracowników umysłowych oraz przyjęto przedstawione przez komisję rzeczoznawców poprawki do rozp. ministra spraw wewnętrznych z dn. 24.6.1931 r. o dozorze nad obiegiem mięsa i przetworów mięsnych. Z kolei zebranie izby, mając na uwadze niedostatecznie jeszcze rozwiniętą sieć szkolnictwa zawodowego dokształcającego, upoważniło prezydjum izby do wystąpienia do ministra przemysłu i handlu o przedłużenie mocy obowiązującej postanowień par. 1 — 3 rozporządzenia z dnia 15.7.30 r. na rok 1932, a to z uwagi, że wobec przesilenia gospodarczego bardzo znaczna ilość kandydatów do egzaminu czeladniczego, którzy ukończyli naukę rzemiosła w miejscowościach, gdzie szkoły dokształcającej zawodowej nie było, nie mogła przystąpić do egzaminu czeladniczego.

Z dalszego przebiegu obrad należy wymienić uchwałę, wyłączającą z postanowień regulaminu dla t. zw. uproszczonych egzaminów mistrzowskich rzemiosła ciesielskie i murarskie, powołanie w Miechowie komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej dla rzemiosła murarskiego i ciesielskiego.

Po załatwieniu kilku jeszcze spraw zebranie izby ustaliło listę osób mających być przedstawionych ministrowi przemysłu i handlu z wnioskami na przyznanie odznaki za wybitne zasługi w rzemiośle.

Inżynier - oszust

fałszywie oskarża przedstawiciela firmy samochodowej „Oświęcim—Praga“ w Kielcach.

HISTORJA 500 ZŁ. WEKSLA WYJAŚNIONA.

Donosiliśmy swego czasu, że inż. Ksawery Grzybowski, zam. w Kielcach, oskarżył Ignacego Lewańskiego — przedstawiciela firmy samochodowej Oświecim - Praga w Kielcach o przywłaszczenie weksla na 500 zł., który mu dał do zdyskontowania za co Lewański miał sobie pobrać tytułem prowizji 2 proc. od całej sumy. Lewański weksel zdyskontował u Paduchowskiego, a pieniądze według oskarżenia Grzybowskiego przywłaszczył sobie.

Sprawa ta z uwagi na osobę oskarżonego wywołała w Kielcach rozgłos i najrozmaitsze komentarze.

Oskarżony Lewański, nie poczuwając się do winy postanowił sprawę tą wyświetlić.

Obecnie po przeprowadzeniu dochodzenia przez policje ustalono, że inż. Grzybowski fałszywie oskarżył Lewańskiego o przywłaszczenie 500 zł. Jakie miał do tego powody, nie chce wyjawić.

Ciekawa ta sprawa przedstawiała się następująco: inż. Ksawery Grzybowski, tytułem prowizji, za pośrednictwo parcelacji majątku winien był Lewańskiemu 4,650 zł., którą zobowiązał się spłacić ratami. Na początku bieżącego roku inż. Grzybowski dał Lewańskiemu weksel na 500 zł. dla zdyskontowania, aby sobie choć w części pokrył należność.

Gdy Lewański zdyskontował ten weksel u Paduchowskiego, właściciela przesiębiorstwa autobusowego w Kielcach, Grzybowski niewiadomo z jakiej przyczyny oskarżył go o przywłaszczenie pieniędzy.

Na Grzybowskiego spisano protokuł za fałszywe oskarżenie i wprowadzenie w błąd władzy.

Wczoraj dochodzenie przekazano władzom sądowym.

Inż. Ksawery Grzybowski znany jest na tut. terenie ze skandalicznej afery oszukańczej, która polegała na fikcyjnem przeszacunkowywaniu majątków ziemskich małej wartości na poważniejsze kwoty, by tym sposobem uzyskać większe kredyty. Nici szeroko zakrojonej afery, której bohaterem był Grzybowski sięgały do Warszawy, gdzie na większą sumę poszkodowana została francuska firma samochodowa Englobert.

Inż. Grzybowski pozatem miał sprzedać majątek ziemski, którego wcale nie posiadał, niejakiemu Zbierańskiemu, za znaczną sumę i t .p.

Sprawa oszukańczej afery, znajdzie wkrótce swój epilog przed kratkami sądu okręgowego w Kielcach.

„Moralne straty“ wdowy...

SPRAWA PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko 45-letniemu gospodarzowi z Pyrzowic, pow. będzińskiego, Jakóbowi Twardochowi, o zniewolenie swej sąsiadki 36-letniej wdowy Walerji N., wędrownej handlarki.

Sąd skazał Twardocha na rok więzienia, oddalił natomiast żądanie wdowy zasądzenia na jej rzecz kilkuset złotych tytułem „moralnych strat“.

Reorganizacia fabryki „Ludwików“ w Kielcach

Donosiliśmy swego czasu o zamierzonej redukcji robotników zatrudnionych w fabryce „Ludwików“ w Kielcach.

Obecnie ze strony fabryki otrzymaliśmy wyjaśnienie, że dzięki zabiegom naczelnego dyrektora, inż. Kwiecińskiego, fabryka „Ludwików“ nie zostanie zamknięta. Jednakże w związku z reorganizacją fabryki i oddaniem produkcji naczyń emaljowanych fabryce „Westen“ w Olkuszu, zwolnionych zostanie około 450 robotników, którzy po reorganizacji fabryki przyjęci zostaną do pracy z powrotem.

Czas trwania reorganizacji trwać będzie od 3 do 6 miesięcy.

Pozatem dyrekcja czyni starania, by znaleźć nowe źródła produkcji i zatrudnić większą ilość robotników.

Z wiosną „Ludwików“ zamierza przystąpić do fabrykacji maszyn rolniczych, których zapas zupełnie jest wyczerpany i w tym celu do opróżnionych hal mają być sprowadzone maszyny z Suchedniowa. mające produkować narzędzia i maszyny rolnicze.

Pozatem czynione są próby przy fabrykacji nowego produktu, który według opinji rzeczoznawców będzie miał ogromne powodzenie i zastosowanie szczególnie po wsiach i miastach, gdzie niema gazu i energji elektrycznej, względnie energja ta jest zbyt droga.

Z Czeladzi.

(c) **Uśmiercenie jednego szczura w Czeladzi kosztowało 600 zł.** Podjęta walka ze szczurami na terenie m. Czeladzi nie przyniosła żadnego rezultatu.

Mimo, iż mieszkańcy ściśle zastosowali się do wskazówek magistratu i sposobu użycia trutek i mimo, że np. w rzeźni miejskiej trutkę zakładał sam fabrykant genjalnego wynalazku, — „niezawodny ratol“ zawiódł. Ogółem padło... trzy szczury.

Biorąc pod uwagę, że akcja trucicielska w Czeladzi kosztowała 1800 zł., pytamy czy uśmiercenie trzech szczurów nie było cokolwiek za kosztowne?...

Z Zawiercia.

(z) **Wyjaśnienie.** W związku z wiadomością umieszczoną dnia 2 bm., pt. „Tajemniczy trup między wagonami w Łazach“, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że Jan Kurzak z Zawiercia nigdy nie był karany sądownie, a ostatnio został zredukowany z kopalni.

(z) **Kino „Stella“.** Dziś wystąpi jeden raz zespół artystów warszawskich z Jadwigą Smosarską na czele, w 3-ch aktowej komedji pt. „Orzeł czy Reszka“.

(z) **Smacznego...** Helena Kubis z Siewierza skazana została przez sąd okręgowy w Sosnowcu na 7 dni aresztu, za sprzedaż mięsa, znajdującego się w stanie zupełnego rozkładu.

Smacznego...

—o—

Z Olkusza.

(ol) **Związek zawodowy przemysłu metalowego.** W niedzielę, odbyło się organizacyjne zebranie robotników fabryki „Olkusz“, na którem postanowiono przystąpić do związku związków zawodowych przem. metalowego.

Po dłuższem przemówieniu posła Tad. Gduli, wybrany został zarząd związku: **pp. Jan Nowak (przewodniczący), Stanisław Guzik (sekretarz), Jan Supernak (skarbnik) i członkowie zarządu: pp. Jan Włodarski, Waw. Staroń, Stan. Karoń i Jan Głanowski.**

Radzie gminnej i wójtowi w Grodźcu

wyrażono votum nieufności.

W Grodźcu w lokalu gminnym odbyło się ogólne zebranie, na którem debatowana miała być sprawa preliminarza budżetowego na rok 1932-33.

Do rozpatrywania budżetu nie doszło, ponieważ zaraz na wstępie czterech radnych, a mianowicie pp.: **Stefan Dróżdż, Franciszek Adamski, Jan Ciapała i Aleksander Zagórny** złożyli swoje mandaty radzieckie, przyczem obszernie umotywowali, co ich skłoniło do tego kroku.

P. Stefan Dróżdż w godzinnem przemówieniu poddał ostrej krytyce gospodarkę radnych i wójta gminy **p. Kempy** (bojowego męża PPS. CKW.), która, poza zmarnowaniem publicznego mienia, żadnych korzyści miejscowemu społeczeństwu nie przyniosła.

Podczas dyskusji **p. Jan Zagórny**, b. pracownik gminy, popierając wywody przedmówcy, wystąpił ze swej strony z rewelacyjnemi zarzutami, mocno obciążającemi zarówno radę gminną, jak i wójta p. Kempę.

P. Kempa zarzuty te usiłował zbagatelizować, nazywając zebranie **„praniem wspólnych brudów“...**

Na skutek powyższych zarzutów, zebrani, po bardzo burzliwej dyskusji, mając na uwadze dobro samorządu gminnego, **uchwalili jednogłośnie votum nieufności całej radzie i wójtowi p. Kempie.**

Następnie uchwalona została rezolucja, którą zgromadzeni postanowili jednogłośnie wysłać do władz nadzorczych. Rezolucja ta brzmi:

„Wobec zeznań p. Jana Zagórskiego, nadzwyczaj obciążających radę gminną i wójta, które **kolidują z kodeksem karnym**, ogólne zebranie zwraca się do władz nadzorczych z prośbą o zbadanie nader ciężkich zarzutów stawianych radzie gminnej i wójtowi przez p. Jana Zagórnego i w razie prawdziwości tychże, **o pociągnięcie winnych do surowej odpowiedzialności i spowodowanie zwrotu strat, jakie poniosła gmina“.**

Bestjalski żart przyczyną strasznej śmierci

ŻYWY ZBIORNIK BENZYNY W PŁOMIENIACH.

W karczmie we wsi Małczew pod Łodzią miała dzisiaj miejsce

okropna scena.

Kilku młodych wieśniaków obficie

raczyło się alkoholem.

Przed karczmą zatrzymał się w pewnej chwili samochód.

Szofer również udał się do karczmy.

Wówczas podszedł do niego podchmielony mieszkaniec wsi Małczew, 0-letni Antoni Pieczarek, który

zaproponował szoferowi wódkę.

Szofer odpowiedział jednak Pieczarkowi, że będzie pił wódkę tylko z tym, który potrafi jednym haustem wypić

pół litra benzyny, przekąsając ją jedynie papierosem.

Pieczarek propozycję tę przyjął z aplauzem tembardziej, że spodziewał się, że szofer po tym eksperymencie zafunduje mu wódkę. Pieczarek wypił pół litra benzyny, poczem w myśl umowy

zapalił papierosa.

W tej chwili nastąpił grozą przejmujący wypadek. Z ust Pieczarka

buchnęły płomienie.

Rzucono się na ratunek. Pieczarek nieprzytomny wił się na ziemi w straszliwych boleściach. Zawezwany natychmiast felczer

stwierdził zgon Pieczarka.

Szofer korzystając z zamieszania wsiadł do taksówki i odjechał. Za potwornym żartownisiem wszczęto poszukiwania.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 14. 12

Belgja 124.30
Holandja 360.85
Londyn 30.80
Nowy Jork 8.917
Nowy Jork kabel 8.924
Paryż 35.02
Praga 26.42
Szwajcarja 174.00
Włochy 46.00
Dolar w obr. pryw. 8.91

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 14. 12.

Bank Polski 105.00
Lilpop 13.75
3 proc. poż. budowlana 30.00
4 proc. inwestyc. zw 77.50
5 proc. poż. konwersyjna 38.50
5 proc. poż. kolejowa 37.00
6 proc. poż. dolarowa 56.00 — 55.00
4 proc. poż. dolarowa 42.50
7 proc. poż. stabilizac. 49.75—50.50—49.25

Tendencja dla pożyczek niejednolita dla listów utrzymana.

HUMOR.

ZA KULISAMI.

— Czy masz dużo do mówienia w twej nowej roli?

— Nie, gram rolę małżonka.

* * *

W pewnej wielkiej firmie umarł buchalter. Nazajutrz zjawia się w biurze właściciela firmy jakiś jegomość.

— Panie dyrektorze — mówi — czy mógłbym zająć miejsce zmarłego buchaltera?

— Owszem, o ile zgodzi się na to jego rodzina.

— A cóż to obchodzi rodzinę?

— Przecież muszą wyjąć nieboszczyka z trumny, aby panu zrobić miejsce.

* * *

— Panie, niech pan trzyma swego psa. Właśnie ukradł mi całą kiełbasę.

— Dobrze, że mi pan powiedział. Nie dam mu za to obiadu.



Gruźlica płuc jest nieuleczalną i corocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy **zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu,** uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE“

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa **wagę ciała** i usuwa kaszel.

DROŻDŻE SĄ NIEZBĘDNE DLA ŻYCIA LUDZKIEGO!

Do wypieku bułek i ciast

proszki do pieczywa jako namiastki nie zastępują drożdży, ponieważ nie czynią pieczywa pożywnem i lekkostrawnem.

Do zaczynu chleba żytniego

chleb żytni wypieczony na drożdżach jest pulchny, bez zakalca, w miarę kwaśny i łatwostrawny.

Jako środek odżywczy

dzięki swej lekkostrawności i bogatej zawartości białka należy je stosować do zup, jarzyn i sosów.

Jako źródło witamin

drożdże są bogatem i dostępnem dla wszystkich źródłem witamin.

Jako środek leczniczy

przeciwko krzywicy, furunkulozie, djabetes i t. p.

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Dziś!

Rewelacyjny obraz dźwiękowy

Jak będzie wyglądać świat za lat 50

Małżeństwo przyszłości

1. Lot rakietowy na Marsa w roku 1980.
2. Życie, zwyczaje i obyczaje ludzi przyszłości.
3. Jak wygląda obiad za lat 50.
4. Mechaniczna produkcja potomstwa.

NADPROGRAM: **TYGODNIK FOXA i CHÓR DANA.**

Kino-Teatr „PALACE"

Dziś premiera!

Dziecko grzechu

w rolach gł.: WALLACE BEERY, Marie DRESSLER, DOROTY JORDAN.

UWAGA: Film ten nagrodzony został złotym medalem za najlepszą grę artystów filmowych.

L. 11576/31.

OBWIESZCZENIE.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 30 grudnia 1931 r. o godz. 10-tej rano w składnicy Urzędu Skarbowego w Zawierciu przy ul. 3-go Maja 23, następnie o godz. 12-tej w południe na placu Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Rolnik“ w Zawierciu przy ul. Piłsudskiego 15, odbędzie się sprzedaż licytacyjna następujących ruchomości:

W PIERWSZYM TERMINIE:

Parnik żelazny do parowania ziemniaków o pojemności 230 litrów wody, dwie sieczkarnie kieratowe z kołami rozpędowemi firmy „Polna“, cztery maszyny do szycia nożne firmy: 1) „Ameryka“ 2) „Rast Gasser“ 3) „Jaworski“ 4) gabinetowa firmy „Jotas“, 25 pługów żelaznych jednoskibowych firmy “Sucheni“, dwie wirówki z białego metalu do odciągania śmietany firmy „Locta“ i „Milka“ i masielnicę z białego metalu firmy „Ideal“.

W DRUGIM TERMINIE:

Pięć maszyn do szycia nożnych firmy „Ros Gasser“, trzy sieczkarki różnego typu, maszyna do pisania firmy Q.E.G., Tryjer do czyszczenia zboża luksusowego firmy „Wiedeński“, Kosiarka firmy „Maszechaslis“, dziesięć pługów żelaznych, pięć opylaczy, dwie wialnie nowe do czyszczenia zboża i młocarnia szerokomłotna firmy „Polna“.

Powyższe przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 30 grudnia 1931 roku od godz. 9-tej do 10-tej.

Zawiercie, dnia 9 grudnia 1931 r.

Kierownik urzędu skarbowego.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

POTRZEBNY zdolny subjekt fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 53.

POTRZEBNY inteligentny chłopiec od lat szesnastu do posług w sklepie. Zgłoszenia z rodzicami do firmy Hlawski w Sosnowcu.

FRYZJERSKI pracownik zdolny męski potrzebny od zaraz. Sosnowiec, 3-go Maja 5, Nowak.

POTRZEBNY chłopiec lub mężczyzna do roznoszenia pieczywa. Wiadomość ul. Miła 2. piekarnia.

FRYZJERSKI pomocnik potrzebny na stałe. Stefański, Feliksa Perla 19. Sosnowiec.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski. Sosnowiec, Rybna 6, Skrzesiński.

PAMIĄTKOWE DRZEWO GANDHIEGO W LONDYNIE.



Ku upamiętnieniu swego pobytu w Londynie, Gandhi po ukończeniu konferencji okrągłego stołu, zasadził pamiątkowe drzewo. Niemcy złośliwie komentują, że jest to jedyna korzyść Londynu z pobytu Gandhiego na konferencji.

POTRZEBNA przychodnia panna do pomocy w kuchni. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski i ondulatorka. Sosnowiec, ul. Dęblińska 1, Drygalak.

LOKALE.

ODSTĄPIĘ pralnię z mieszkaniem, pokój z kuchnią. Wiadomość: administracji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec.

Kupno i sprzedaż.

RAMY do suszenia firanek sprzedam. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

OKAZYJNIE sprzedam motor elektryczny 1 — 3 koni. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

BACZNOŚĆ! Zawiadamiam Sz. Klijentelę, że posiadam stale na składzie wielki wybór różnych kołder watowanych po cenie konkurencyjnej, oraz przyjmuje na obstalunki i przerabiam ze starych kołder na najnowsze francuskie desenie w Sosnowcu. Piłsudskiego 50.

OKAZJA! Sprzedaż obrazów i ram. Oprawa portretów od 3 złotych. Sosnowiec, Rudna 56.

SPRZEDAM kozetki po 35 zł., otomanę dywanową. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro.

BUDKĘ nadającą się na każdy handel sprzedam. Wiadomość Sosnowiec, Sienkiewicza 6.

DO sprzedania sklep spożywczy z towarem. Strzemieszyce. ul. Warszawska nr. 8.

BUFET do sklepu rzeźniczego w dobrym stanie jest do sprzedania. Franciszek Kurczyk, Sosnowiec, Kamienna 4, m. 1.

Zgubione dokumenty.

DEREJ JULJAN zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Ostrów.

TAL EDWARD zgubił portfel, książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Sosnowiec.

JAN MISKA zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i zaświadczenie na dowód osobisty złożony na kopalni Wiktor.

UNIEWAŻNIAM skradziony mi dowód osobisty wydany przez Starostwo Krzemienieckie. Tadeusz Wahe.

POGODA KAZIMIERZ zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

EDMUND KOND zgubił portfel, 2 weksle, kwity mieszkaniowe i świadectwo obywatelstwa, które unieważniam.

RÓŻNE.

ODDAM na własność chłopczyka 5-cio miesięcznego. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

WACHOWICZ MIECZYSŁAW unieważnia legitymację szkolną wydaną przez Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach.

POSZUKUJĘ spólniczki energicznej z gotówką 5000 tys. zł. Posiadam restaurację we własnym domu w miejscowości przemysłowej, małżeństwo możliwe. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec pod „Restaurator“.

Na Gwiazdkę!

Korzystajcie z 15 tanich dni w składzie aptecznym A. D. Rosenbluma, Czeladź, Rynek 13.

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki k/Krakowa.

Wydawca: Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.